

RECUEIL

DE

PARADES

REPRESENTEES SUR LE TEATRE DE LANCUT

DANS L'ANNÉE 1792



RESOVIA



1989

JANA POTOCKIEGO

flirt z teatrem

ŻYCIE

Autor *Parad*, Jan Potocki, urodził się 8 marca 1761 r. w Pikowie na Ukrainie. W związku z zamieszkami wywołanymi konfederacją barską Józef i Teresa z Ossolińskich wysłali swoich dwóch synów: Jana i Seweryna za granicę. Jan miał wówczas 7 lat. Uczył się w Szwajcarii i we Włoszech pod okiem prywatnych pedagogów. Swoją edukację uzupełnił w szkole wojskowej w Wiedniu. Kiedy w styczniu 1778 r. wybuchła wojna między Austrią i Prusami, zaciągnął się do wojska austriackiego. Po zawarciu pokoju w maju 1779 r. skierowany został do garnizonu w Budzie. Mając dużo wolnego czasu z pasją oddał się lekturze. Zapoznał się wówczas z licznymi powieściami, opisami podróżniczymi i rozprawami naukowymi. Odkrył wtedy w sobie powołanie uczonego.

Po roku pobytu w Budzie podał się do dymisji i wyruszył w pierwszą samodzielną wyprawę. W czasie tej podróży zwiedził Włochy; uczestniczył w morskich eskapadach kawalerów maltańskich przeciwko muzułmańskim piratom. Podczas tej wyprawy dotarł do Afryki. Do kraju powrócił w 1782 r.

W 1784 r. odbył wędrowkę do Turcji i Egiptu. Podczas krótkiego pobytu w Kraju zaślubił w kwietniu 1785 r. Julię Lubomirską; potem wyjechał do Paryża, gdzie prowadził studia naukowe. Do Kraju wrócił na początku 1788 r. i od razu rozpoczął ożywioną działalność polityczną. Założył „Drukarnię Wolną”, w której wydawał własne utwory publicystyczne, jak również artykuły wybitnych pisarzy tego okresu. Zaczął wydawać *Journal Hebdomadaire de la Diète* (*Tygodnik Sejmu*), który informował o pracy Sejmu Czteroletniego. Potocki uczestniczył w jego obradach jako poseł poznański.

W okresie największych walk politycznych opuścił niespodziewanie Kraj i wyruszył w kolejną wyprawę, podczas której dotarł do Maroka, wówczas jeszcze bardzo słabo zbadanego przez Europejczyków. Do Kraju powrócił na początku 1792 r. Po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Polski w maju 1792 r., walczył wraz z bratem Sewerynem jako

Dedykacja

Do Pani Strabiny Sewerynowej
z Księżąt Sapiechów Potockiej
Pani!

Laskawość jaką okazałaś,
zgodziwszy się, uświetnić swoim
talentem te dramatyczne ekstra-
wadancje, ośmiela mnie złożyć Ci je
w darze, a dedykacja, oddająca
je pod Twoje auspicje, byłaby dłuższą,
gdyby nie to, że niewymowna niechęć,
jaka budzą w Tobie wszelkie pochwały,
nakazuje mi już kończyć. Mam zaszczyt
z najwielkszym poważaniem być o Pani,
Twoim uniżonym i powolnym sługą.

Jan Potocki

ochotnik w armii litewskiej. Po klęsce wycofał się z życia politycznego.

W 1793 r. wyruszył w kolejną wędrówkę, tym razem do krajów niemieckich. Podróż ta miała charakter naukowy: Potocki szukał na tych ziemiach śladów Słowian.

Na początku 1802 r. przeniósł się do Petersburga, gdzie kontynuował pracę naukową. W tym samym roku opublikował swoje największe dzieło naukowe „*Histoire primitive des peuples de la Russie*” (*Historia pierwotna ludów Rosji*). Otrzymał za nie od cara Aleksandra I tytuł tajnego radcy dworu i order św. Włodzimierza. Na początku 1808 r. opuścił Petersburg i udał się do Uładówki, swojej niewielkiej posiadłości na Ukrainie. Mimo że nie był jeszcze człowiekiem starym, liczył 47 lat, poczuł się zmęczony. Intensywna praca naukowa i ustawiczne podróże wyczerpały jego siły. Zwłaszcza podróże wywarły zgubny wpływ na zdrowie Potockiego. Jego aktywność stopniowo malała. Często popadał w stany depresji. 11 grudnia 1815 r. wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie.

ZAINTERESOWANIA

Potocki miał wiele talentów. Wśród współczesnych wzbudzał podziw swoją wiedzą. Łączył książkową erudycję z ogromnym doświadczeniem, jakie zdobył w czasie swoich wędrówek. Należał do najwybitniejszych podróżników epoki. Był orientalistą. Uważany jest za prekursora slawistyki. Wykorzystanie przez niego badań lingwistycznych w etnografii również miało prekursorskie znaczenie. Zajmował się publicystyką; świetnie rysował; władał wieloma językami, m. in. francuskim, łacińskim, greckim, angielskim, hiszpańskim. Natomiast niezbyt dobrze znał język polski. Językiem, którym posługiwał się na co dzień w mowie i piśmie, był francuski, który w czasach Oświecenia stanowił język europejskiej elity towarzyskiej i intelektualnej.

Wśród rozlicznych zajęć nie zabrakło twórczości literackiej. Potocki stworzył nowoczesną polską prozę podróżniczą. Jest autorem świetnych powiastek wschodnich. W czasach współczesnych ogromną popularność na całym świecie zdobyła jego powieść napisana w języku francuskim — *Manuscrit trouvé á Saragosse* (*Rękopis znaleziony w Saragossie*).

Potocki sięgał również po gatunki dramatyczne. Stworzył cykl sześciu jednoaktówek pt. *Le Recueil de Parades* (*Parady*). Jest także autorem dwuaktowej komedii, napisanej wierszem — *Les Bohémiens d'Andalousie* (*Cyganie z Andaluzji*).

ŁAŃCUT

W jakich okolicznościach powstały *Parady*? Po przystąpieniu Króla do Targowicy w lipcu 1792 r., Potocki wycofał się z życia politycznego i udał się do Łańcuta, siedziby Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, swojej teściowej. Lubomirska należała do wybitnych postaci oświeceniowej Europy. Piękna, inteligentna, starannie wykształcona, wzbudzała wszędzie podziw. Wiele podróżowała, przyjmowana na dworach królewskich; obracała się w najwyższych sferach towarzyskich. Za swoją siedzibę obrała Paryż, gdzie wynajęła pałacyk, należący do Palais-Royal, słynnego kompleksu pałacowego, znajdującego się w posiadaniu książąt Orleańskich. Pałacyk jej stał się miejscem spotkań wybitnych ludzi epoki — dyplomatów, artystów, uczonych. Lubomirska zawarła przyjaźń z Marią Antoniną, królową Francji. Zwłaszcza bliskie stosunki łączyły ją z księżną de Lamballe, najlepszą przyjaciółką Marii Antoniny. Wybuch rewolucji zmusił Lubomirską do opuszczenia Francji. Swoją siedzibę przeniosła do Wiednia, gdzie wynajmowała pałac od Esterhazy, węgierskiej rodziny arystokratycznej, który następnie zakupiła i przebudowała. Jednak na swoją główną rezydencję wyznaczyła pałac w Łańcutie, leżący w zaborze austriackim. Podjęła wielką przebudowę tego pałacu. Umieściła w nim większość swoich wielkich zbiorów artystycznych, ściągając je z innych rezydencji, które były jej własnością. Dzięki jej zabiegom, Łańcut stał się jedną z najświetniejszych rezydencji arystokratycznych na kontynencie europejskim. Rangę tę zachował do roku 1944, kiedy opuścił pałac ostatni jego właściciel, hr. Alfred Potocki, wywożąc najcenniejsze elementy wyposażenia pałacowego, oraz bogate zbiory sztuki.

Życie towarzyskie w Łańcutie w XVIII w. odznaczało się wytwornością i niesłychanym przepychem. Organizowano wspaniałe bale; kwitła sztuka konwersacji. Księżna udzieliła schronienia dużej grupie francuskich emigrantów, którzy uciekli znaną Sekwany przed rewolucyjnym terrorem. Był wśród nich Louis-Hector-Honoré de Sabran, biskup Lyonu, który udzielił ostatnich sakramentów uwięzionej w Temple Marii Antoninie. Przez pewien okres czasu przebywał tutaj hrabia Prowansji, późniejszy Ludwik XVIII, król Francji w latach 1814—1824. Znalazł tutaj także schronienie były sekretarz misji fran-

cuskiej w Szwajcarii, Ignace-Gabard de Vaux, któremu Lubomirska powierzyła zarząd dóbr łańcuckich. Przyczynił się on w znacznym stopniu do rozkwitu rezydencji w Łańcucie. Francuscy emigranci czuli się tutaj jak u siebie; konwersację prowadzono w języku francuskim; obowiązywał francuski kodeks grzecznościowy. Według niektórych badaczy, francuski styl życia, będący wówczas wzorem dla całej Europy, nigdzie nie przejawiał się poza Francją w sposób tak doskonały, jak właśnie w Łańcucie.

Potocki zjawiał się w rezydencji Lubomirskiej w sierpniu 1792 r. Był przygnębiony sytuacją polityczną, w jakiej znalazła się Polska. Świetność towarzystwa łańcuckiego, wspaniałość i różnorodność zabaw, wyrafinowany przepych pałacowych wnętrz niewątpliwie w pewnym stopniu złagodziły jego przygnębienie. Potocki był ceniony przez światowców dla swoich zalet towarzyskich. Potrafił formułować błyskotliwe i dowcipne sądy; po mistrzowsku opanował tajniki sztuki konwersacji; miał talent do opowiadania; uchodził za wybitnego gawędziarza. Ogromna wiedza o obyczajach różnych narodów, nabyta podczas nieustannie odbywanych wędrówek, stanowiła niezwykle atrakcyjny temat, przyciągający licznych słuchaczy.

Był znany w towarzystwie również jako autor świetnie napisanych relacji podróżniczych. I właśnie umiejętności pisarskie Potockiego postanowili wykorzystać światowcy, kiedy zjawiał się w Łańcucie, zwracając się do niego z prośbą o napisanie sztuki dla amatorskiego teatru, utworzonego z domowników i gości.

TEATR

Teatr stanowił w XVIII w. wielką pasję ludzi z towarzystwa. Byli zarówno namiętnymi widzami przedstawień teatralnych, jak również chętnie sami po amatorsku zabawiali się w teatr. Takie towarzyskie teatry (*théâtre de société*) istniały w licznych rezydencjach, m. in. na zamku królewskim w Warszawie; w siedzibie Czartoryskich w Puławach czy w Heilsbergu (Lidzbarku Warmińskim), rezydencji biskupiej Ignacego Krasickiego.

Wśród członków amatorskiego teatru królewskiego figurował Jan Potocki; matka Potockiego, Teresa z Ossolińskich, oraz jego żona, Julia z Lubomirskich, także chętnie występowały w amatorskich przedstawieniach teatralnych. Na otwarcie teatru w Pomarańczarni (wchodzącej w skład zespołu pałacowego w Łazienkach) w 1788 r. wystawiono

sztukę Charlesa Collé pt. *La Partie de chasse* (*Wyprawa myśliwska*), w której główną rolę kreowała właśnie Julia Potocka.

Wielką amatorką teatru była również Izabela Lubomirska. Odpowiadała jej jednak bardziej rola widza przedstawień teatralnych niż aktywne uczestnictwo w amatorskich przedstawieniach. Zachował się zeszyt wydatków księżny, z którego wynika, że w ciągu 9 miesięcy (od 10 listopada 1788 r. do 12 sierpnia 1789 r.) była ona 37 razy w teatrze lub na koncercie; a więc mniej więcej raz w tygodniu księżna oglądała przedstawienie teatralne bądź słuchała koncertu. Po obraniu Łańcuta za swoją główną siedzibę, Lubomirska zaczęła organizować w nim życie teatralne i muzyczne. Architekt Józef Henny zbudował wówczas w Łańcucie salę teatralną, według projektu nieznanego z nazwiska francuskiego architekta. Zapewne *Parady* Potockiego zostały przedstawione już w tej nowej sali.

W teatrze łańcuckim sztuki grywano zazwyczaj dwa razy w tygodniu. Nie wiadomo, czy wszystkie parady Potockiego wystawiono w ciągu jednego dnia, czy też przedstawiano po jednej w ciągu tygodnia. Nie wiadomo również, czy Potocki napisał od razu cały cykl, składający się z sześciu jednoaktówek, czy też komponował je stopniowo.

PARADA (jako gatunek literacki)

Tytuł zbioru jednoaktówek Potockiego — *Parady* — pochodzi od nazwy gatunku dramatycznego. Parada — to krótki utwór sceniczny, wywodzący się z komedii *dell'arte*. Do końca XVII w. była gatunkiem teatru jarmarcznego. Pełniła w tym teatrze określoną funkcję. Wystawiano ją przed budą jarmarczną, na podwyższeniach lub balkonach, za darmo, w celu przyciągnięcia widzów do obejrzenia właściwej sztuki. Była więc rodzajem reklamówki. W XVIII w. zatracił się reklamowy charakter parady i zaczęła funkcjonować jako samodzielny utwór teatralny. Powstawała wtedy parada literacka, w której trywialna nieprzywoitość parady plebejskiej przybrała postać wyrafinowanego amoralizmu, który nie zatracił jednak całkowicie plebejskiej pikantarii. Parada literacka stała się bardzo modna w arystokratycznych salonach Paryża (gatunek ten rozwijał się i święcił największe triumfy głównie we Francji); grywano ją często w prywatnych teatrach arystokracji.

Parada była gatunkiem silnie skonwencjonalizowanym. Występował w niej stały zespół postaci, który utworzyli Kasander, Leander, Zerzabella, Gil i Doktor. Postacie parady uczestniczyły w nieprawdopodobnych intrygach. Istotnym elementem poetyki tego gatunku była deformacja obrazu rzeczywistości, przybierająca nieraz groteskową postać.

„PARADY” Jana Potockiego — błyskotliwe arcydzieła

Sześć jednoaktówek Potockiego należy do wybitnych realizacji parady literackiej. Niektórzy badacze uważają go za najwybitniejszego przedstawiciela tego gatunku. Potocki zapoznał się z nim we Francji podczas swojego tam pobytu w latach 1785—1787. Zapewne obejrzał wtedy niejedno przedstawienie parady w prywatnych teatrzykach arystokratycznych. W swoich jednoaktówkach Potocki nawiązał do parad Gueulette’a, prokuratora królewskiego w Paryżu, który w wolnych chwilach dla rozrywki zajmował się twórczością literacką. Tylko ostatnia parada cyklu — *Kasander demokrata* — jest całkowicie oryginalnym tworem Potockiego.

Zapózyczenia od Gueulette’a są wyraźne. Potocki dokonał jednak znacznych modyfikacji tych zapożyczeń. Parady Gueulette’a są ciężkie, mało efektowne, często trywialne. Potocki, posiłkując się nimi, stworzył utwory lekkie, pełne wdzięku, skrzące się dowcipem. Ujawniła się tutaj w całej pełni praktyka twórcza Potockiego. Czerpał on pełnymi garściami z literackiej tradycji; zapożyczał motywy, wątki, a nawet całe schematy fabularne; dokonując daleko idących modyfikacji i tworząc z zapożyczonych elementów oryginalne, doskonałe artystycznie konstrukcje literackie.

Gil zakochany

Cykl otwiera jednoaktówka pt. „*Gil zakochany*”. Mamy tutaj do czynienia z parodią gatunkowych konwencji parady. Utrwalony w literackiej tradycji scenariusz parady wyznaczał na męża Zerzabelli — Leandra. Tymczasem w tej jednoaktówce zasada ta została pogwałcona: w pannie Zerzabelli zakochał się służący Gil.

Kalendarz starych mężów

W *Gilu zakochanym* mieliśmy do czynienia z parodią konwencji gatunkowych parady; natomiast w *Kalendarzu starych mężów* Potocki sparodiował komedię pani de Genlis pt. *La Cloison* (*Przepierzenie*). Pełne pouczeń, szlachetne w swojej wymowie utwory pani de Genlis stanowiły wdzięczny obiekt parodystycznych zabiegów, ośmieszających ich łatwy optymizm i ckliwość.

Kalendarz starych mężów w całej pełni ukazał błyskotliwość dowcipu Potockiego. Skonstruował on w tej paradzie w pomysłowy sposób mało budujący odpowiednik szlachetnej w swoim wydźwięku sceny nakreślonej przez panią de Genlis, sygnalizując, że za przepierzeniem mogą dziać się rzeczy o wiele mniej budujące, aniżeli to zostało przedstawione w jej sztuce.

Mieszczanin aktorem

W paradzie tej Potocki kontynuuje parodystyczną zabawę. Tym razem obiektem jego kpiny stały się teatralne konwencje przedstawiania tragedii klasycystycznej; choć w pewnym stopniu ostrze parodii skierowane jest również przeciw tragedii. Potocki zastosował w tej paradzie chwyt „teatru w teatrze”. Jej bohater, aktor-amator, pochodzący z mieszczańskiej rodziny, deklamuje fragmenty czterech sztuk klasycystycznych, przygotowując się do występu na scenie. Są to urywki z *Cyda* i *Cynny* Pierre’a Corneille’a oraz z *Zairy* i *Semiramidy* Woltera. Potocki wybrał z wymienionych tragedii fragmenty utrzymane w tonacji podniosłej, tragicznej. Aktor recytuje te fragmenty z wielkim przejęciem. Jest to jednak wzruszenie sztuczne, nieprawdziwe. Sztuczność stanów emocjonalnych aktora, doznawanych w trakcie odgrywania roli, zostaje ujawniona poprzez skonfrontowanie ich z emocjami, jakie wzbudzają w nim „diabelskie” igraszki inscenizowane przez ojca. Wzburzenie, które aktor odgrywał, okazało się tylko słabym odbiciem jego autentycznego przerażenia.

Podróż Kasandra do Indii

W omówionych trzech paradach mieliśmy do czynienia z ośmieszaniem zjawisk literackich; Potocki dał się w nich poznać jako wytrawny parodysta. W trzech kolejnych jednoaktówkach zmodyfiko-

wał nieco metodę artystyczną. Przede wszystkim zmienił tematykę: miejsce zjawisk literackich zajęły zjawiska obyczajowe i wydarzenia polityczne. Dodajmy od razu, iż autor odmalował w tych jednoaktówkach nie rzeczywistość polską, ale francuską. W momencie kiedy pisał *Parady*, od jego ostatniej wizyty we Francji upłynęło sześć miesięcy; nie był to więc długi okres; miał jeszcze w pamięci zaobserwowane fakty i wydarzenia.

Potocki spojrział krytycznie na panującą nad Sekwaną obyczajowość. Pierwiastek parodystyczny ustąpił miejsca w tych trzech paradach satyrycznej intencji. W *Podróży Kasandra do Indii* ośmieszony został paryski mieszczanin. Potocki zakpił z jego ograniczonych horyzontów umysłowych. Ograniczoność paryskiego mieszczaucha przejawiała się m. in. w horrendalnej niewiedzy w zakresie geografii, która wiązała się ściśle z inną wadą — niechęcią do przekraczania granic swojej dzielnicy.

Kasander, tytułowy bohater parady, mieszkaniec Chaillot, jednej z dzielnic Paryża, poszukuje usilnie Indii w innych rejonach tego miasta. Niewiedza bohatera, a także jego służącego, jest tak wielka, iż przekracza dopuszczalne granice ignoracji, z jaką spotykamy się w życiu codziennym; przybrała ona postać groteskową. Ale nie tylko niewiedza uzyskała w tej paradzie absurdalny wymiar; także inne elementy świata przedstawionego zostały przez autora uformowane w podobny sposób. Intencja satyryczna przekształciła się tutaj w groteskowe ujęcie rzeczywistości. *Podróż Kasandra do Indii* jest najbardziej groteskowa ze wszystkich parad cyklu.

Kasander literatem

Z kolei w tej paradzie przedmiotem drwiny autora stała się inna jeszcze typowa wada paryskich mieszczan — snobizm. W XVIII w. zainteresowania naukowe i literackie były modne w całej Europie, szczególnie we Francji, skąd moda ta promieniowała na inne kraje. W Paryżu i na prowincji salony literackie powstawały jak grzyby po deszczu. Każdy chciał mieć salon literacki. Otwierała je przede wszystkim arystokracja. Z arystokracją rywalizowała bogata burżuazja. Arystokratów i bogatych mieszczan naśladowały mniej zamożne warstwy społeczeństwa. Nie zawsze szło to w parze z rzeczywistym zamiłowaniem do sztuki oraz rozległym wykształceniem. Wśród właścicieli salonów literackich, wywodzących się z kręgów mieszczaństwa, dużo było ignorantów, zupełnie pozbawionych smaku arystycznego, którzy kierowali się wyłącznie chęcią rozgłosu i próżnością.

Bohater tej parady, Kasander, postanowił wydawać obiady dla

ludzi pióra i uczonych. Chciał w ten sposób zaspokoić swoje wysokie aspiracje, choć nie szły z nimi w parze ani rzeczywiste umiłowanie nauki, ani wykształcenie. Pragnął wręcz uchodzić za wyrocznie w sprawach literatury i nauki. Aby spełnić to marzenie, zorganizował konkurs literacki, którego zwycięzca miał otrzymać rękę jego córki Zerzabelli. Żart przybrał tutaj bardzo zjadliwą postać. Jak widać, hrabia Potocki żywił wyraźną niechęć do mieszczańskich snobów.

Kasander demokrata

Zamykająca cykl jednoaktówka *Kasander demokrata* uważana jest zgodnie przez badaczy za najdoskonalszą artystycznie. Potocki przedstawił w niej swój punkt widzenia na Rewolucję Francuską, która budziła wielkie zainteresowanie w całej Europie. Autor *Parad* uchodził w europejskich sferach towarzyskich za liberała; dość powszechna była również bardziej skrajna opinia, głosząca że jest on sympatykiem jakobinów. Potocki rzeczywiście sprzyjał rewolucji w jej początkowej fazie. W 1791 r. dokonał się jednak przełom w jego poglądach na wydarzenia zachodzące we Francji. Przełom ten nastąpił pod wpływem wizyty, jaką złożył nad Sekwaną pod koniec 1791 r. To, co zobaczył, przeraziło go. Nie mógł pogodzić się z bezpardonową walką różnych ugrupowań rewolucyjnych, z nietolerancją władz, a przede wszystkim z szalejącym terrorem, którego ofiarą padły dziesiątki tysięcy ludzi.

Kasander demokrata stanowi najbardziej wymowne świadectwo zmiany stanowiska autora *Parad* wobec wydarzeń, jakie zachodziły we Francji. Zajął wobec nich postawę negatywną. Ta ujemna ocena dotyczyła nie tylko mieszczaństwa, będącego głównym stymulatorem rewolucyjnych przemian, ale także arystokracji. Obaj bohaterowie — i Kasander, mieszczanin, i Leander, szlachcic, są śmieszni i godni pożałowania. Potocki obnażył egoistyczne motywy, które kierowały przedstawicielami obu walczących ze sobą klas społecznych, odmawiając ich zmaganiom heroizmu i wzniosłości. W paradzie tej mamy do czynienia z karykaturalnym obrazem rewolucyjnych wydarzeń. Ciekawe, jak zareagowali na ten obraz rewolucji oglądający tę paradę francuscy emigranci.

* * *

Cykl ten został znakomicie skomponowany. Kompozycja ta sygnalizuje głęboką wiedzę autora o psychologii odbioru dzieła literackiego, a przede wszystkim świetną znajomość upodobań i gustów ludzi z to-

warzystwa, dla których głównie te utwory napisał. Potocki stopniowo komplikuje budowę i problematykę swoich jednoaktówek. Zaczął od parad bardzo krótkich, łatwych w odbiorze, służących przede wszystkim zabawie, których głównym atutem jest najwyższej klasy komizm. Zakończył zaś trzema jednoaktówkami, które pod lekkim kostiumem zawierają głębsze treści. Na koniec, jako nagrodę dla wytrwałych widzów, zachował największą niespodziankę — najświetniejszą paradę: *Kasandra demokrate*. Parada ta stanowi rodzaj błyskotliwej pointy, podkreślającej walory całego cyklu.

Nie znamy reakcji łańcuckiej publiczności na *Parady*. Można jednak przypuszczać, iż te arcydzieła błyskotliwości i dowcipu znalazły uznanie nawet u tak wybrednych estety, jakimi byli francuscy emigranci.

JANUSZ RYBA

Jan Lechoń „JAN POTOCKI”

Jesień już idzie, i odejść mi pora,
Nic nie wyczekam, nie wyśnię nic więcej,
Z rozsnuwającej się nici pajęczej
Tępa mi patrzy bezmyślność, jak zmora.

Głuchym się bije po salach odgłosem,
Z twarzy portretów się śmieje straszliwie,
Kos śpiewnym brzękiem odzywa przy żniwie,
W zegarze bije raz po raz mym losem.

Służba się moja na palcach podkrada
I nic nie mówiąc, zastawia mi stoły,
Po nocach cicho się snują anioły
W komnatach, w których spiskuje ma zdrada.

Nie zasłoniła żadnymi zasłony,
Zła rzeczywistość — kobieta bez twarzy —
O sobie samej zimnicy sal gwarzy,
Własną swą pustką od wieków zdziwionej.

Po nocy schodzą z portretów hetmani,
I wszystkie moje prababki w robronie
I senny wiodą polonez w salonie,
Cicho, bezmyślnie w swą pustkę wsłuchani.

Raz, dwa! trzy, cztery! Słyszycie? Już wali
Zegar popsutą gardzielią charczący.
Dwanaście! Idzie polonez milczący,
I księżyc wchodzi przez okno do sali.

Martwota trzaska z drewnianych korpusów,
A złoto z delii i srebro im kapie.
O! słyszysz teraz? Tu do mnie się człapie
I wilgoć wlecze smrodliwą z lamusów.

Gasi mi świecę i ściany dotyka,
Skostniałą ręką chrobocze po murze —
A później cicho zaśmieje się w chórze
Głupich puszczyków. Zaśmieje i znika.

Władnę na mojej zdobycznej nicości
I na nicości króluję dziedzicznej —
Nie śmiej się ze mnie, jesienny dniu śliczny,
I zasiądź ze mną przy stole dla gości.

Kastanietami zatraskaj, a żywo,
A roztańcz się w bolero szalone,
Rozsnuj mi szale hiszpańskie czerwone —
Taniec mi zatańcz; mą młodość szczęśliwą.

O, tak, tak właśnie — przeginaj się w skręty,
Co nic nie znaczą, a wszystkim być pragną.
Czerwonouste Carmeny niech nagna
Ust rozchylonych, tęsknoty mej świętej!

Niechaj przez ogród przeleci wiatr ranny,
By jak trybularz parował kwiatami,
Niech hiacyntowa mnie bajka omami
I kryształowe spryskają fontanny.

Nóg z alabastru mnie dławi pieścizota
I bioder czuję omdlałe gorąco,
Na wiatr wychodźmy z miłością dymiącą
Tłuc o kamienie puchary ze złota.

Otośmy wreszcie zostali się sami
Z zadumą cichą rozlaną w naturze,
Wsluchani w światów obroty tam w górze,
Nad poźółkłymi schyleni księgami.

Ze zbóż pogwaru, z ptasiego szczebiotu,
Z pluskania wody przy łące w krynicy —
O, graj mi, wietrze! graj marsz tajemnicy,
Dostojną, mądrą melodię odwrotu. —

Idziemy nocą, trzymając latarnie
Gwiazd zapalonych nad ziemi nicością,
Jak łą, zdławieni przeczutą mądrością
I ciszą wielką, co w siebie nas garnie.

O! pola, łąki podchodzą już ku mnie —
Widzę, na ścianę jak moja krew chlusta.
Dwa wielkie srebrne anioły przy trumnie
W milczeniu palce składają na usta.

Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie

Dyrektor naczelny i artystyczny — **BOGDAN CIOSEK**
Zastępca dyrektora — **ZENON GAMRACKI**

Koordynator pracy artystycznej
MONIKA KOZIEN

Kierownik techniczny
JERZY LUBAS

Kierownicy pracowni krawieckich
IZABELA WOJCIECHOWSKA
JOZEF PODYMA

Pracownia perukarska
ZOFIA TARKOWSKA
ANDRZEJ GRZYB

Prace stolarskie
STANISŁAW BIELENDĄ

Prace malarskie
ALICJA GODEK
CZESŁAW MAZIARZ

Prace modelatorskie
WŁADYSŁAWA MAJEWSKA

Główny rekwizytor
ELŻBIETA GAWLICKA

Rekwizytor
MARIA BOROWIEC

Główny elektryk
WIESŁAW SZALIŃSKI

Światło
SŁAWOMIR KAWA

Akustyk
ZBIGNIEW KRASNY

Redakcja programu
JOLANTA MROCZEK-CIOSEK

Opracowanie graficzne
KRZYSZTOF MOTYKA

Redakcja techniczna
FRANCISZEK DZIUBA

Kierownik Biura Obsługi Widzów
KRYSTYNA DZIADZIO, tel. 322-52

Biuro Obsługi Widzów
tel. 320-01, 02

VIDEO FILMOWANIE

FIRMA ŚWIADCY USŁUGI:

- USŁUGI DLA RODZINY
- ŚLUBY, KOMUNIE, CHRZTY
- REJESTRACJE O CHARAKTERZE PROMOCYJNO-REKLAMOWYM
- REALIZACJE INSTRUKTAŻU OBRAZOWEGO DLA POTRZEB ZAKŁADÓW, INSTYTUCJI I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH
- CZŁEWKI ORAZ NAPISY NA TAŚMIE VIDEO

tel. 47546

JERZY LUBAS
35310 Rzeszów
W ZMP 9/199

Wydawca: Państwowy Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie,
ul. Tkaczowa 7

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

Kierownik artystyczny: **BOLESLAW MROZOWSKI**
 Kierownik techniczny: **JERZY LUBAS**
 Kierownik finansowy: **ANNA WOLCZKOWSKA**
 Kierownik administracyjny: **JOSEF PODYMA**
 Kierownik artystyczny: **ANNA WOLCZKOWSKA**
 Kierownik techniczny: **JOSEF PODYMA**
 Kierownik finansowy: **ANNA WOLCZKOWSKA**
 Kierownik administracyjny: **JOSEF PODYMA**



Pracownice:
ANNA WOLCZKOWSKA
JOSEF PODYMA
ANNA WOLCZKOWSKA
JOSEF PODYMA
ANNA WOLCZKOWSKA
JOSEF PODYMA
ANNA WOLCZKOWSKA
JOSEF PODYMA
ANNA WOLCZKOWSKA
JOSEF PODYMA

RECUEIL DE PARADES

REPRESENTEES SUR LE TEATRE DE ŁANCUT
DANS L'ANNÉE 1792



RESOVIA

1989

JAN POTOCKI PARADY

Humaczył: Józef Modrzejewski

REŻYSERIA — HENRYK ADAMEK
DEKORACJE — WOJCIECH JANKOWIAK
KOSTIUMY — MARTA HUBKA
CHOREOGRAFIA — HENRYK RUTKOWSKI
MUZYKA — W. A. MOZART
J. SKRZEK

Asystent Reżysera — Jerzy Turowicz
Inscjpent — Jerzy Dobrzyniecki
Sufler — Ewa Bazaniak

PARADA I

(gil zakochany)

Gil-Mariusz Luszowski, Zuzabella-Barbara Napieraj

PARADA II

(kalendarz starych mężów)

Kasander-Jerzy Turowicz, Gil-Wojciech Kwiatkowski

PARADA III

(mieszczanin aktorem)

Aktor-Mariusz Luszowski, Ojciec-Piotr Napieraj

PARADA IV

(podróż Kasandra do Indii)

Kasander-Piotr Napieraj, Zuzabella-Barbara Napieraj
Leander-Jerzy Turowicz, Gil-Wojciech Kwiatkowski

PARADA V

(Kasander literatem)

Kasander-Piotr Napieraj, Zuzabella-Małgorzata Machowska
Leander-Mariusz Luszowski, Doktor-Bogusław Michalek

PARADA VI

(Kasander demokrata)

Kasander-Piotr Napieraj, Zuzabella-Małgorzata Machowska
Leander-Jerzy Turowicz, Gil-Wojciech Kwiatkowski

ELEKTROMONTAŻ

W BULGARII, CSRS, IRAKU, LIBII, ZSRR, POLSCE WYKONUJE USŁUGI ELEKTRYCZNE W ZAKRESIE: MONTAŻU INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH ORAZ LINII KABLOWYCH I NAWIETRZNYCH DO 30 kV PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI I MONTAŻU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH „ELEKTROMONTAŻ”, 35-959 RZESZÓW, UL. SŁOWACKIEGO 20, TEL. 375-51